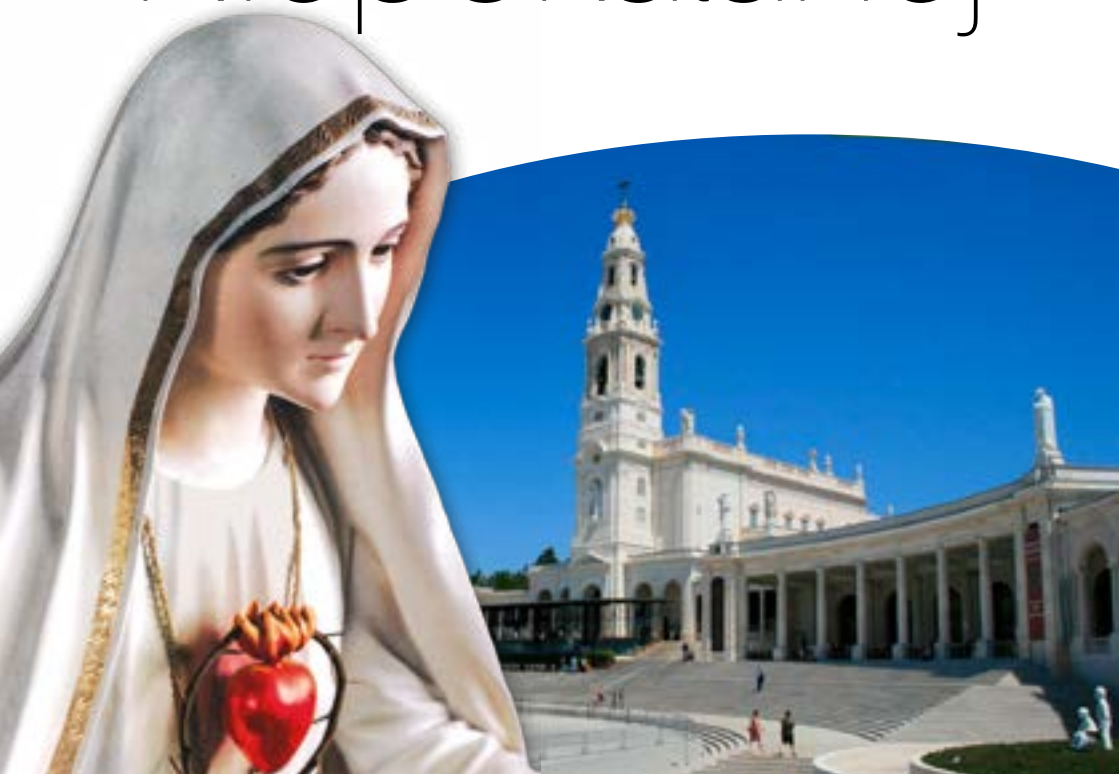


Triumf

ISSN 2299-8241

Nr 2 (60) czerwiec — sierpień 2019

Niepokalanej



Niepokalane Serce Maryi —
naczynie pełne łask, nasza ucieczka
i droga do Boga



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

- 4** Na szczycie miłości stworzenia
- 7** Niepokalane Serce Maryi —
naczynie pełne łask, nasza ucieczka i droga do Boga
- 13** Bolejące Serce Niepokalanej Matki
- 18** Ideał = rzeczywistość
- 22** Matka Boża z Guadalupe — patronką życia poczętego!
- 25** Po co katolikom apologetyka?
- 28** Dzień skupienia M.I. w Gdyni
- 29** Rycerstwo Niepokalanej powiększa swoje grono w Polsce
- 31** Młodzieżowy zlot M.I. w Kazimierzu Dolnym
- 33** Przyjęcie 16 osób do Rycerstwa w Irlandii
- 33** Nowi Rycerze na Litwie, Białorusi i w RPA
- 34** *Rycerz Niepokalanej* w języku hiszpańskim
- 35** M.I. rozpoczyna działalność w Hondurasie
- 36** Letni obóz dla dziewcząt
poświęcony postaci św. Maksymiliana
- 38** Nowi Rycerze w Australii
- 39** Rycerstwo Niepokalanej na południowym Pacyfiku
- 37** Nowi Rycerze w Japonii
- 38** Ofiarności w Korei Południowej

Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

„Szczuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika”.

Wydawca: Fundacja Militia Immaculatae
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa

Redaktor naczelny: ks. Dawid Wierzycki
moderator Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji w Polsce

Redaktorzy: br. Maksymilian, Ewa Tobiasz, Paweł Siergiejszyk, Anna Mandrela,
Karolina Graczyk, Wojciech Tomkiel



Niepokalana, nasz ideał

Niniejsza książka ma na celu ukazanie wielkiego znaczenia ruchu Rycerstwa Niepokalanej, szczególnie w naszych czasach. Aby tego dokonać, musimy pozwolić, by Założyciel Niepokalanowa osobiście do nas przemówił.

Z zaskakującą prostotą budzi on w każdej duszy, która pozwala się prowadzić jego nauczaniu, skłonność ku wielkiemu ideałowi, jaki uosabia Niepokalana.

Ukazuje Jej znaczenie w życiu pojedynczych osób, w życiu społecznym, w życiu Kościoła i całego świata.

Odkrywamy, że jest on niestrudzonym obrońcą katolickiej Tradycji, a śmiertelnym wrogiem liberalizmu i modernizmu — plag dzisiejszego świata i Kościoła.

Jego dzieło jest zapowiedzią wszystkich tych ruchów, które — w wieku wieszczącym wszem i wobec triumf nieprzyjaciół Boga — pozostają niezmiennie wierne naszemu Panu i Jego Świętej Matce, a w ten sposób skutecznie zabiegają o dobro dusz.



ks. Karol Stehlin, „Niepokalana, nasz ideał”,
Wydawnictwo Te Deum, ss. 200.

Do nabycia w księgarni *Te Deum*:

www.tedeum.pl

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

„Maryja jest akweduktem lub szyją, która łączy Ciało z Głową i przez którą ta działa na Ciało swą siłą i mocą sprawczą” — w ten sposób o Maryi wyraża się święty papież Pius X. Nasz dobry Bóg jako istniejąca Wszehmoc nie potrzebuje nikogo, aby być i działać. Jednak w swoim odwiecznym planie przewidział dla swych stworzeń rolę przyczyn drugorzędnych, którymi posługuje się w kierowaniu światem stworzonym. Pan Bóg udziela stworzeniom swoich darów przez inne stworzenia. To wszystko, aby tym większym blaskiem jaśniała Jego dobroć, wszechmoc i mądrość. Tyczy się to zarówno porządku przyrodzonego, jak i nadprzyrodzonego. W tym drugim te wszystkie dary duchowe, jakie Pan Jezus wysłużył na Krzyżu, zamknął w skarbcu Niepokalanego Serca Maryi. Uczynił Ją Pośredniczką wszystkich łask, rozdawczynią bezcennych skarbów.

Maryja w porządku przyrodzonym była dla Pana Jezusa matką, opiekunką oraz towarzyszką Jego prac i cierpień. Te wszystkie zadania wypełniała z wielką miłością i oddaniem. Teraz wypełnia je w porządku nadprzyrodzonym wobec Jego Mistycznego Ciała, którego członkami jesteśmy my. Jako matka wyprasza nam łaskę uświęcającą. A gdy jako przewrotne dzieci stracimy ją przez grzech, wstawi się za nami, aby Jej Syn w swoim miłosierdziu udzielił nam jej na nowo. W naszych bojach o świętość Maryja jest naszą opiekunką. Cały czas czuwa nad nami. W obliczu pokus wstawia się za nami i wyjednuje nam łaskę uczynkową, abyśmy mieli siłę je przewartościować. Gdy stajemy wobec trudnych wyborów, oświeca nasz umysł, abyśmy wybrali to co prawe i dobre w oczach Bożych. Gdy czujemy się zniechęceni, zachęca nas swymi natchnieniami i wręcz popycha do praktykowania cnót. Jest Ona także naszą nieodłączną towarzyszką wśród uciążliwych prac i cierpień. Czuwa nad swymi dziećmi i czyni dla nas znośniejszym ten padół łez. Jej oddziaływanie na nasze dusze jest niczym życiodajny balsam.

Nie da się przecenić roli, jaką odgrywa Niepokalane Serce we wzroście i uświęceniu tego Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół święty. Na Chrzcie świętym stajemy się dziećmi Bożymi i członkami Mistycznego Ciała, gdyż wtedy cały „organizm” nadprzyrodzony zostaje wszczepiony w duszy ludzkiej. Pod wpływem Ducha Świętego, Jego płodnego działania, rozkwita on łaską uświęcającą, darami i cnotami. Dzieje się to wszystko za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi. Za Jej pośrednictwem Mistrz i Kierownik dusz objawia swoją płodność. W miarę wzrastania w latach dojrzewają w nas te dary i za pośrednictwem niezliczonych natchnień jesteśmy uzdalniani do pełnienia dobrych uczynków i cnot. Światło płynące z nieba oświeca ten ogród duszy pogrążony w ciemnościach. I tu znowu zasadą tego uświęcającego działania jest Duch Święty, narzędziem zaś Jego Oblubienica i Jej Niepokalane Serce. Niestety, nieraz pod wpływem naszego grzesznego działania ten piękny ogród Ducha Świętego przemienia się w pustynię. I wtedy potrzeba ożywczych wód z tej Krynicy Świętości, jaką jest Duch Święty, aby znowu Jego dary zakwitły i wydały owoc. Wtedy Duch Święty niczym kanałem posługuje się Sercem Maryi. Przez Nie zlewa potoki łask ponownego nawrócenia i uświęcenia.

Spoglądając na tę rolę Niepokalanego Serca w Kościele Chrystusowym łatwiej nam zrozumieć doniosłość słów Maryi wypowiedzianych w Fatimie: „Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która doprowadzi cię do Boga”. Rola Serca Maryi w Mistycznym Ciele Chrystusa odpowiada roli serca w każdym organizmie, bo Jej nieustannie bijące Serce rozdziela ożywcze soki do wszystkich wierzących. Gdybyśmy chcieli odciąć się od tego wpływu, umarlibyśmy śmiercią duchową. Im bliżej tego Serca jesteśmy, tym bardziej stajemy się płodnym ogrodem, po którym z upodobaniem przechadza się Pan Bóg.

ks. Dawid Wierzycki
krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej w Polsce



Czytając św. Maksymiliana

Na szczycie miłości stworzenia

„Dziś sobota, dzień Niepokalanej. Nie ma stworzenia, które by tak przepojone było miłością jak Ona. To jest nie teoretyczny, ale praktyczny szczyt miłości Boga, taki szczyt, że aż się mówi Oblubienica Ducha Przenajświętszego. Słowo oblubienica w pojęciu ziemskim jest zaledwie bardzo dalekim echem. To jest miłość stworzona na najwyższym szczycie i stąd czcimy Najświętsze Serce Jezusowe, które jest symbolem miłości. Czcimy też i Serce Niepokalanej, gdyż Ona była najszczytniejszą miłością stworzoną. (...) Niepokalana jest na szczycie miłości stworzenia. Zbliżymy się najbardziej do miłości Bożej, kiedy upodobnimy się do Serca Niepokalanej zupełnie, im bardziej będziemy Jej”¹

Tak mówił św. Maksymilian do swoich współbraci w pewną czerwcową sobotę 80 lat temu. Mówił o miłości, choć w zupełnie inny sposób niż mówi się o niej dzisiaj. Bo dzisiaj o miłości słychać

¹ „Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego”, Niepokalanów 2009, ss. 310, konferencja nr 223.

wszędzie: w każdej piosence, w każdym filmie czy serialu telewizyjnym, w każdej kolorowej gazecie poświęconej życiu „celebrytów”. Jest nawet specjalne „święto miłości”, hucznie obchodzone w dzień tradycyjnie poświęcony świętemu Walentemu. I oczywiście symbolem używanym — a raczej nadużywanym — przy każdej okazji jest czerwone serce.

Rzecz jasna, to nie nasza medialno-konsumpcyjna epoka wprowadziła ten symbol i w ogóle miłość do kultury popularnej. Pracowity autor licznych słowników, Władysław Kopaliński, swego czasu wydał „Leksykon wątków miłosnych”, gdzie umieścił ponad 500 znanych par, których związki na stałe weszły do światowej kultury — od starożytności po nasze czasy. To, co rzuca się w oczy przy takim zestawieniu, to fakt, jak wiele z tych związków zakończyło się smutno, nawet tragicznie: zerwaniem, rozstaniem, śmiercią jednego lub obojga kochanków. Ludzkość od tysięcy lat słucha, czyta i ogląda tak podobne do siebie historie — i niezmiennie płacze ze wzruszenia. Można z tego wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze, miłość jest naturalną potrzebą rodzaju ludzkiego, tak samo jak jedzenie czy picie, a może nawet bardziej, gdyż braki duchowe zwykle bywają dotkliwsze niż cielesne. Po drugie zaś, miłość ludzka była, jest i zawsze będzie niedoskonała, obciążona cięż-



żarem ludzkich słabości, przesłonięta widmem przemijania i śmierci. „Człowiekiem jestem. Nic, co ludzkie, nie jest mi obce” — rzekł jeden ze starożytnych autorów. Szkoda, że nie dodał całej prawdy: nic, co ludzkie, nie może być trwałe. Także ludzka miłość.

Jeżeli człowiek — ze względu na grzech pierworodny — jest mocno niedoskonałą istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Pana Boga, to i ludzka miłość stanowi niedoskonałą kopię miłości Bożej. Czym jest prawdziwa miłość, najlepiej ujął św. Paweł w niezrównanym hymnie z Pierwszego Listu do Koryntian. Od dwóch tysięcy lat świat czyta ten wspaniały katalog i nie może wyjść ze zdumienia, że tak właśnie może wyglądać miłość. Ale to zdumienie jest wynikiem niezrozumienia: św. Paweł opisuje bowiem miłość Bożą, którą człowiek powinien starać się naśladować, lecz nigdy w życiu doczesnym tego ideału nie osiągnie. Jedynym stworzeniem, któremu było to dane, jest Niepokalana — Ta, której nie dotknął grzech pierworodny. Dlatego Jej Serce



powinno być dla nas symbolem miłości doskonałej, ale też drogowskazem pokazującym nam kierunek do Nieba, czyli do Wiecznej Miłości.

(PS)



Niepokalane Serce Maryi — naczynie pełne łask, nasza ucieczka i droga do Boga

Tuż przed swoją śmiercią Hiacynta Marto powiedziała Łucji: „Mów wszystkim ludziom, że Bóg daje łaski za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi, że ludzie muszą je uprosić przez to Serce, że Serce Jezusa chce, aby obok Niego wielbiono Niepokalane Serce Maryi”.

Czy pragnienie Hiacynty wypełniło się? Czy pamiętamy o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi? Czy staramy się zgłębić tajemnicę tego Serca?

Święty Maksymilian Kolbe zwrócił uwagę na trudność w pisaniu i mówieniu o Niepokalanej: „Wyrazy ludzkie nie wystarczą do mówienia o Niej, bo Ona Niepokalana, cała piękna, a wyrazy nasze nie są wolne od niedoskonałości (...). Mowa ludzka ma



tylko dopomóc duszy do zbliżenia się do Niej, a Ona sama duszy coraz jaśniej się objawi”. Zaraz potem św. Maksymilian wskazuje na Serce Maryi jako na miejsce, w którym znajdziemy odpowiedź: „Bezpośrednio z Jej Serca więcej zaczerpniesz wiedzy o Niej i bardziej się Jej miłością rozpalisz niż ze wszystkich słów ludzkich razem wziętych”.

Chociaż nasze słowa nie są w stanie oddać tajemnicy Niepokalanego Serca Maryi, to jednak św. Maksymilian wyraził w tym fragmencie bardzo wiele. Dowiadujemy się, że słowa ukryte w Sercu Maryi znaczą o wiele więcej niż słowa nawet najbardziej uczonych ludzi.

Wiemy również, że Niepokalane Serce Maryi jest doskonałym naczyniem wypełnionym łaskami. „Naczynie

duchowne, Naczynie poważne, Naczynie osobliwe nabożeństwa” — tak określa Maryję Litania Loretańska. W porównaniu z tym Sercem, nasze serca bardziej przypominają sitka niż naczynie. Czy sitko można wypełnić jakimś płynem? Nie, ponieważ cokolwiek do niego wlejemy, zaraz się przelewa. Bóg chciałby wypełnić nasze serca swoimi łaskami, ale nie może, ponieważ są one „dziurawe”, to znaczy, że są skalane przez grzech pierworodny i grzechy uczynkowe. Przez chwilę potrafimy być pobożni i skupieni na modlitwie, ale zaraz pojawia się niedbalstwo, rozkojarzenie, negatywne myśli. Łaska nie może w nas pełni działać, natomiast Maryja jest „łaski pełna”.

W jaki sposób my grzesznicy możemy korzystać z łask, które Bóg nam zsyła?



Dochodzimy tu do wciąż mało znanej tajemnicy Maryi, jaką jest wszechpośrednictwo łask. Jak możemy napełnić łaskami nasze serca, które przypominają sitka? Jedyńy sposób to włożyć nasze grzeszne serca w Jej Niepokalane Serce! Gdy małe sitko zostanie umieszczone w większym od siebie naczyniu bez skaży, wtedy można je wypełnić po brzegi płynem. Łaski daje nam Bóg, ale Maryja jest

naszą Pośredniczką. W Jej Niepokalnym Sercu możemy napełnić nasze podziurawione serca łaskami! Święty Alfons Maria Liguori podkreśla, że pośrednictwo łask jest szczególną cechą serca Maryi: „Czyżby się zgadzało przyznawać Maryi serce macierzyńskie dla wszystkich ludzi, a przypuszczać, że pomię-

dzy dziećmi swymi a Jezusem Chrystusem nie pośredniczy? Nie, to by się sprzeciwiało doskonałemu działaniu Boga (...). Właściwą, przyrodzoną jest rzeczą dzieciom w potrzebach swoich udawać się do matki, wszystkiego od matki się spodziewać, wszystko dla dzieci z serca i rąk macierzystych jest miłym”.



Serce Maryi jest dla nas Oceanem łask, ale jest też „ucieczką i drogą, która prowadzi do Boga” (jak powiedziała Matka Boża Łucji w Fatimie).

To ucieczka, a zarazem schronienie przed pokusami, przed duchem tego świata, przed wszystkim, co w nas sprzeciwia się woli Bożej. Serce Maryi jest dla nas najpewniejszą drogą do Boga, ponieważ Bóg zawsze w Nim przebywa. Bóg w Trójcy Świętej urządza sobie mieszkanie w duszach, które są w sta-

nie łaski uświęcającej: „Jeśli kto mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i przebywać u niego będziemy” (J 14, 23–31). W odróżnieniu od grzeszników, Maryja stale znajduje się w stanie łaski uświęcającej. Bóg jest w Jej Sercu zawsze obecny, i nie tylko obecny, ale również zawsze czczony i kochany. „Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z Tobą” — powiedział Anioł do Maryi. Rozważając te słowa, możemy choć trochę poznać Niepokalane Serce Maryi jako miejsce pełne łask oraz mieszkanie, w którym Bóg stale przebywa.

Pan Jezus pragnie stać się Królem naszych serc, ale niestety wielu z nas sprzeciwia się Jego królowaniu: „Zbawiciel najśłodszy przez łaskę w wielu duszach żyje, ale króluje w tych tylko, które całkiem umarły grzechowi, światu



i próżności (...). Spójrz na biedne serce twoje, które tak często w Komunii św. staje się tronem Jezusa? Gdzie jego czystość? Gdzie miłość? Gdzie cnoty, po których wstępujesz, aby się coraz ściślej zjednoczyć z Oblubieńcem duszy twojej? (...) Jeżeli Serce Maryi nieporównane jest w doskonałości i świętości swojej, twoje serce nędzne i biedne jest może niezrównane w niewierności

Panu! Ale czy serce matki nie lituje się nad sercem dziecka? Ach! Pomimo wielkości twej nędzy, i właśnie dlatego, że ta nędza tak wielka, złoż całą ufność w Sercu twej Matki Niebieskiej¹. Prośmy zatem

Maryję, aby zechciała schować wszystkie nasze sprawy i nas samych w głębi swojego Niepokalanego Serca. To Serce jest dla nas naczyniem pełnym łask, miejscem pocieszenia, ucieczką i drogą do Boga.

¹ Miesiąc Niepokalanego Serca
NMP, 1874, autor nieznan

Akty strzeliste z odpustami do Niepokalanego Serca Maryi

Serce Maryi, ucieczko grzeszników, módl się za nami!

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie

Najczystsze Serce Najświętszej Maryi Panny, wyjednaj mi od Jezusa serce pokorne i czyste!

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie

Słodkie Serce Maryi, bądź moim zbawieniem!

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie

Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem!

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie

Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami!

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie



Bolejące Serce Niepokalanej Matki

*O siedmiu boleściach Maryi według św. Alfonsa Liguorego
„...twoje serce miecz przeszysze” (Łk 2, 35)*

Męczeństwo Maryi miało najwyższą wartość, ponieważ poniosła cierpienia przewyższające swoją wartością wszelkie inne, jakie mogły zostać doznane, oprócz cierpienia Jej Syna. Dlatego Maryja jest Królową męczenników.

Męczeństwo Maryi¹ było najdłuższym męczeństwem: miecz boleści przeszyszał Jej duszę przez całe życie². Już w momencie zwiastowania Maryja dowiedziała się, jak wielkie cierpienia dotkną Jej Syna. Nawet po zmartwychwstaniu Pana Jezusa pamięć o Jego męce była wciąż obecna w Jej sercu.

Męczeństwo Maryi było najdonioślejszym męczeństwem.

Jej cierpienia były najistotniejsze ze wszystkich. Maryja cierpiała męczeństwo w swojej duszy: przeżywała w duchowym cierpieniu wszystko, co Jej Syn



wycierpiał w ciele: wszystkie udreki, jak biczowanie, ukoronowanie cierniem, przybijanie gwoździami były obecne w tym samym czasie w duszy Maryi, aby dopełnić Jej męczeństwa.

Na Kalwarii były dwa wielkie ołtarze: jeden w ciele Jezusa, drugi w sercu Maryi.

Im bardziej święci męczennicy kochali Jezusa, tym mniej odczuwalna była dla nich męka,

¹ Por. imię Maryi znaczy „morze goryczy”

² Por. „Boleść moją nieustannie mam przed oczyma” (Ps 38,18)

a sama myśl o cierpieniach ukrzyżowanego Boga wystarczała, aby ich pocieszyć. Natomiast dla Matki Bolesnej cierpienie

Syna było całą przyczyną Jej smutku, a miłość, którą do Niego żywiła, była istotą całego Jej męczeństwa.

I. Proroctwo Symeona

Pan Bóg nie daje nam poznać na-przód krzyży, które nas czekają, i jeśli mamy cierpieć, to dzięki temu możemy cierpieć tylko raz. Pan Bóg miał jednak inne zamiary wobec Maryi, ponieważ pragnął, aby była królową bolesną i cierpiała wszystko to, co Jej Syn, aby zawsze miała jego cierpienia przed oczyma duszy i aby z tego powodu stale cierpiała. Dlatego już w świątyni, gdy usłyszała proroctwo biorącego Dzieciątka Jezus w ramiona



Symeona: „On będzie znakiem, któremu się będą sprzeciwiać. A twoje serce miecz przeszyje, aby wyszły na jaw zamysły wielu” (Łk 2, 36), cała Jej radość zamieniła się w smutek. Każdego dnia, gdy spoglądała na swojego Syna, Jej dusza była przytłoczona jakby odnawiającym się smutkiem, ponieważ rozmyślała o tym, jak zostanie ukrzyżowany.

II. Ucieczka z Jezusem do Egiptu

Już kilka dni po narodzeniu Jezusa proroctwo Symeona zaczyna się wypełniać: Ten, który przybył, aby zbawić ludzi, musi uciekać przed ludźmi. Było to wygnanie od krewnych do obcych, od świątyni jedynego prawdziwego Boga do świątyni demonów. Trudy 400-milowej podróży były ogromne: Święta Rodzina podróżowała porą zimową, często w śniegu,



deszczu, a także w zawiejach i burzach, narażona na różne niebezpieczeństwa. Widok Jezusa i Maryi wędrujących przez świat jako uchodźcy uczy nas, że i my powinniśmy żyć jak pielgrzymi na ziemi, odłączeni od dóbr doczesnych, ponieważ wkrótce będziemy musieli je opuścić i udać się do wieczności. Uczy nas także noszenia krzyży, bo nie można żyć w tym świecie bez krzyża. Nikt nie otrzymuje łask bez cierpienia. Jeżeli chcesz, by cierpienie było lżejsze, zabierz ze sobą Jezusa i Maryję: „Wstań, zabierz Dziecko i Jego matkę” (Mt 2, 13). Dla tego, kto z miłością nosi w swym sercu Jezusa i Jego Matkę, wszystkie cierpienia stają się lekkie, a nawet słodkie i miłe.

III. Zgubienie Jezusa w świątyni

Ta boleść jest jedną z największych, bowiem Maryja została oddzielona od światłości, jaką jest Jej Syn Bóg. Doświadczając innych boleści, miała ze sobą Jezusa, a w tej boleści cierpiała z daleka od Jezusa, nie wiedząc, gdzie jest, zgodnie ze słowami: „światło moich oczu gaśnie” (Ps 38, 11).

Ponadto Maryja rozumiała przyczynę i cel innych swoich cierpień, a mianowicie: odkupienie świata i wypełnienie woli Bożej, a tutaj nie знаła przyczyny nieobecności swego Syna. Przez swoją pokorę uważała, że to Ona sama stała się niegodna pozostawania z Nim dłużej na świecie, że być może dopuściła się zaniedbania i dlatego Ją opuścił. Nie ma większego smutku dla duszy, która kocha Boga, niż lęk przed niezadowoleniem Go. Zatem należy szukać Jezusa nie wśród rozkoszy i przyjemności tego świata, ale wśród krzyży i umartwień, tak jak szukała Go Maryja.



IV. Spotkanie Maryi z Jezusem w drodze na ukrzyżowanie

Serce Maryi, wolne od wszelkich ziemskich uczuć, dzięki niewysłowionej miłości stanowiło jedność z sercem Jej Syna. Miecz boleści

przeszył Jej serce, gdy ujrzała gwoździe, młoty, pęta i narzędzia tortur, którymi miała zostać zadana śmierć Jezusowi. Zobaczyła Syna pokrytego krwią i poranionego od stóp do głowy, w koronie cierniowej i z dwiema ciężkimi belkami na ramionach. Syn ociera z oczu zakrzepłą krew i patrzy na matkę, a matka patrzy na Syna: cóż za spojrzenia smutku, które przeszły jakby wieloma strzałami, te dwie święte i pełne miłości dusze. „Matka wzięła swój krzyż i poszła za Nim, aby wraz z Nim zostać ukrzyżowana.”



Starajmy się również sami towarzyszyć Jezusowi i Maryi, niosąc cierpliwie krzyż, który Pan na nas nakłada.

Pan Jezus chciał pomocy Cyrenejczyka w dźwiganiu krzyża, aby każdy zrozumiał, że sam krzyż Chrystusa nie wystarczy, aby nas zbawić, jeśli my sami nie będziemy go nieśli wraz z Nim.

V. Śmierć Jezusa

Pan Jezus na krzyżu, a pod krzyżem w agonii Jego Matka, która współcierpiała cały jego ból. Każda tortura zadawana ciału Jezusa była raną w sercu Matki. Dlatego w tym samym czasie, kiedy Syn poświęcił swoje ciało, Matka poświęcała swoją duszę. Tłum złorzeczył, ubliżał, a każde słowo obelgi było dla Maryi kolejnym mieczem boleści. Największą boleścią była dla Niej świadomość tego, że przez swoją obecność i smutek zwiększała cierpienia swojego Syna, a Jezus na krzyżu cierpiał bardziej ze współczucia dla swojej Matki niż z własnego bólu (św. Bernard).



VI. Przebicie boku Jezusa i Jego zdjęcie z krzyża

Do tej pory miecze boleści torturowały Maryję jeden po drugim, lecz w tym momencie dosięgły Ją wszystkie razem. „Jeden z żołnierzy przebił Mu bok włócznią, i zaraz wypłynęła krew i woda” (J 19, 34) — z krwi pozostało tylko kilka ostatnich kropeł, Pan Jezus ofiarował siebie do ostatniej kropli krwi. Chociaż rana została zadana martwemu ciału Jezusa, to ból został zadany Maryi. Tak więc miecz nie z żelaza, ale z żalu przebił duszę Maryi w sercu Jezusa, gdzie zawsze przebywała. Tak ogromne były wówczas cierpienia Maryi, że została zachowana od śmierci jedynie cudowną mocą Boga. W innych boleściach miała Syna, który Jej doskonale współczuł, a w tej boleści była na świecie całkiem sama.



VII. Złożenie Jezusa do grobu

Wraz ze śmiercią Syna Maryja została pozbawiona wszystkiego. Z tęsknoty rozptyływała się w smutku trzymając Jego umęczone Ciało w ramionach. Żałość Jej była tak wielka, że święci ludzie obawiali się, by nie umarła z cierpienia. Udręczona Matka pragnęła, aby Jej dusza została pochowana wraz z ciałem Jezusa. Ten sam grób zamknął dwa serca: serce Jezusa i serce Maryi, ponieważ Jezus był całym skarbem Maryi: „bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łk 12, 34).



Następnie przychodząc ponownie pod krzyż Maryja była pierwszą, która go uwielbiła: „O święty krzyżu! Całuję cię i wielbię, bo [...] jesteś tronem miłości i ołtarzem miłosierdzia, poświęconym krwią Baranka Bożego, który został ofiarowany na tobie dla zbawienia świata”.

Ideał = rzeczywistość

Często po lekturze żywotów świętych odczuwamy zachwyt na samą myśl o poświęceniu tych Bożych służebników. Niestety, kiedy wracamy do naszego szarego zwykłego życia, ze wszystkimi jego zajęciami i obowiązkami, mamy wrażenie, że przeszliśmy ze świata „ideału” do świata „rzeczywistości”.

Podobnie rzecz się ma z naszą przynależnością do Rycerstwa Niepokalanej. Poprzez przykład życia św. Maksymiliana, lekturę jego pism, rekolekcje maryjne, itd. zostaliśmy pociągnięci do ideału św. Maksymiliana Kolbego, a jednak jak dalecy jesteśmy na co dzień od tego ideału! A przecież „Naszym ideałem jest zdobyć dla Niepokalanej i przez

Jej ręce cały świat, dusze, które teraz są i kiedykolwiek będą — wszystkie razem i każdą z osobna!¹ Czy ten piękny cel, nasz ideał, zostanie odłożony na bok jako daleki od rzeczywistości? Przeciwnie: „oby M.I. była raczej transcendentna (w znaczeniu: dogłębna) niż powszechna, ma-

¹ Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego, 1990, s. 62.



sowa, tj. nie stanęła jako jeszcze jedna organizacja **obok wielu**, ale raczej **prześląknęła** na wskroś wszystkie organizacje".²

W jaki więc sposób ideał naszej codziennej rzeczywistości ma **prześląknąć do każdej chwili** naszego życia? Na to pytanie odpowiada święty franciszkanin w poniższym tekście, który zaczerpnięty jest z Konferencji skierowanej do braci profesów solennych. Było to 21 stycznia 1939 r. podczas rozmyślenia.

Uświęcać się w każdej chwili

Jak wygląda lub jak powinno wyglądać nasze Rycerstwo? Czasem przychodzi pewne złudzenie, że w tej pracy nie można osiągnąć doskonałości, że jest ona bardzo daleko itp. Tymczasem doskonałość mieści się w terażniejszości. Doskonałość jest to uświęcenie każdego z nas i każdej duszy z osobna. I to uświęcenie dzieje się nie latami (jednym dano ich więcej, innym mniej), ale w każdej chwili. Chwila, którą mamy przed sobą, nie wróci już do nas. Jeśli dobrze ją przeżyliśmy, pozostanie dobrze przeżyta na wieki. Tego odmienić

² Pisma, 580 (list z 31 XII 1935).



nie można. Chwila obecna jest w rękach naszych (...)

W jaki sposób dobrze przeżyć każdą chwilę: **pełniąc wolę Niepokalanej, działając przez miłość do Niej.**

Dobrze wykorzystujemy czas, kiedy wypełniamy wolę Bożą. I po to przyszliśmy do klasztoru, aby te chwile jak najlepiej wykorzystać, po prostu tak, jak Niepokalana wykorzystywałaaby na naszym miejscu. Oddajmy się Jej, żebyśmy lepiej korzystali z tych chwil, żeby Ona za nas myślała i czyniła.

Chwila obecna nie zależy od tego, **co będziemy czynili**, tylko od tego, **jak będziemy wykonywać czynności**: czy z miłości Bożej, czy z miłości własnej (...).

Jak poznać wolę Niepokalanej?

Im lepiej wykonamy obowiązki, tym lepiej oddajemy chwałę Bogu — tym bardziej odpowiadamy woli Niepokalanej.

Każdy może pozwolić się Niepokalanej prowadzić i wykorzystać te chwile jak najlepiej. Kiedy dusza zaczyna się starać o chwilę obecną, zaczyna odkrywać nowe światy, skarby myśli, niedoskonałości itp. Nawet szybkość wykonania zadania rośnie. A co najważniejsze — dusza zaczyna się oczyszczać, bo stara się, żeby się nie oderwać od ręki Niepokalanej.

Polecajmy się Niepokalanej, żebyśmy byli najlepszymi rycerzami w podbijaniu samych siebie dla Niej i podporządkowaniu się Jej woli całkowicie, żebyśmy obowiązki osobiste i inne spełniali jak najlepiej. Zastanówmy się, jakżeśmy dotąd czynili?³

Droży Rycerze Niepokalanej, zastosujmy powyższe rady

³ Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego, 1990, s. 330–331.

św. Maksymiliana w naszym życiu. Dzięki temu, w naszych codziennych, nieraz monotonnych obowiązkach odkryjemy wolę Niepokalanej. Jej obecność uczyni nasze zajęcia słodkimi, będziemy mieli również pewność, że przez nie sprawiamy radość Matczynemu Sercu, pocieszając je jednocześnie.

Starając się pełnić we wszystkim wolę naszej Matki, wypełniamy istotę naszego oddania Niepokalanej uczynionego w dniu naszego przystąpienia do M.I. Od tego momentu, jeśli tylko jesteśmy wierni naszej konsekracji, to Niepokalana „myśli i działa przez nas”. Nasze ubogie





zasługi są w Jej rękach, a Ona je wykorzystuje dla nawrócenia grzeszników.

W ten sposób realizują się te oto słowa: „Dusza więc należąca do Rycerstwa Niepokalanej przestaje się zbyt niepokoić nawet o swoją wieczność. Uznaje, że wszystko, co od jej woli zależy, przychodzi z ręki Bożej przez Niepokalaną, a ze swej strony stara się uczynić wszystko, co może, by wolę Niepokalanej coraz doskonalej poznawać i coraz wierniej wykonywać, chociażby to kosztowało wiele cierpienia i ofiar”.⁴

Tak, przez naszą przynależność do M.I. dajemy Nie-

pokalanej to, co możemy dać najdroższego: nasze zasługi. Ofiarujemy je naszej Matce w Jej wielkodusznych i apostołskich intencjach; naszą troskę o to, aby we wszystkim wypełnić wolę Niepokalanej poprzez jak najdoskonalsze wypełnienie naszych obowiązków, które prowadzą nas do doskonałości naszego stanu (lub są istotą naszej doskonałości stanu). To w ten sposób będziemy mogli powiedzieć, że „ideał = rzeczywistość”, że nasz ideał zbawienia dusz przenika wszystkie najdrobniejsze aspekty naszego codziennego życia.

Ostatecznie przez uświęcenie naszych codziennych obowiązków pocieszymy Niepokalane Serce Maryi i posiadziemy ducha pokuty zaszczipionego nam w przesłaniu fatimskim, według tego, co powiedział Pana Jezus siostrze Łucji w 1943 r: „Ofiara wymaga od każdego **wypełnienia swoich własnych obowiązków i zachowania** mojego **Prawa**, oto pokuta, o którą proszę i wymagam teraz”.

Niechaj Niepokalana nam w tym dopomoże!

Artykuł opracowano na podstawie
Le Chevalier du Cœur Immaculé nr 7

⁴ Pisma, 1195

Gesta Dei per Immaculatam



Matka Boża z Guadalupe — patronką życia poczętego!

Jak głosi tradycja, do najstarszych objawień Matki Bożej należy objawienie z 12 grudnia 1531 roku. U podnóża wzgórza Tepeyac, na północ od miasta Meksyk, Matka Boża ukazała się 57-letniemu Indianinowi Juanowi Diego. Maryja przemówiła do mężczyzny w jego ojczystym azteckim języku *nahuatl*, a Jej życzeniem było, aby na miejscu objawień wybudowano kościół pod Jej wezwaniem.

Początkowo miejscowy biskup Francisco Zumarragi nie dawał wiary rzekomym objawieniom i żądał wiarygodnego dowodu na ich boski charakter. Podczas kolejnych objawień Juan poprosił Maryję o znak, który przekona biskupa. Matka Boża poleciła mu udać się na wzgórze i nazbierać kwiatów, które mimo panującej zimy miały właśnie zakwitnąć na górskim stoku.

Niestety mężczyzna początkowo nie mógł spełnić Jej prośby i zamiast na wyznaczone miejsce zamierzał udać się po księdza dla umierającego wuja. Tymczasem w drodze ukazała mu się ponownie Maryja. Wychodząc mu naprzeciw, obiecała że jego krewny wkrótce wyzdrowieje. Następnie poleciła, aby udał się na wzgórze nazbierać kwiatów do peleryny, którą miał na sobie

i zanieść je biskupowi. Podczas gdy w obecności duchownego rozwiązywał rogi odzienia, ku zdziwieniu obecnych wysypały się z niego wspaniałe, rzadkie róże. Ten znak przekonał biskupa o prawdziwości objawień. Co więcej, na rozwiniętej pelerynie pojawił się przepiękny wizerunek Maryi, który zasłynął i słynie po dziś dzień jako cudowny obraz Matki Bożej z Guadalupe. Aktualnie obraz znajduje się w wybudowanym w miejscu objawień sanktuarium.

Największym z owoców objawień maryjnych było z całą pewnością cudowne nawrócenie tamtejszych meksykańskich Indian. Pod ich wpływem Aztekowie zaczęli masowo przyjmować chrześcijaństwo, co dało początek ewangelizacji całej Ameryki Łacińskiej.

Jak wyglądała Maryja podczas objawień oraz jaki wizerunek został zachowany na pelerynie Indianina? Madonna ukazała się w różowej tunice i błękitnym płaszczu z przewiazaną w pasie czarną szarfą. Ten ostatni element ubioru w kulturze Azteków symbolizował u kobiety stan błogosławiony. Wizerunek Niepokalanej otrzymany

przez biskupa Zumarragi przedstawiał niewiastę o ciemnej karnacji i zamyślnym, głębokim spojrzeniu.

Co ciekawe, w jej źrenicy dostrzeżono zaskakująco dokładny obraz dwunastu postaci. Niepokalana była również przedstawiona brzemienną, co stanowi symboliczny wymiar Jej przesłania. Chcąc pokazać swe wspaniałe macierzyństwo, Maryja pragnie dać się poznać ludziom jako Matka. Na obrazie widać jej lekko uwypuklone łono, a na jej sukni kwiat jaśminu — dla Azteków symbol życia. W ten sposób,





podkreślając święty dar Boży, rosnące pod matczynym sercem nowe życie, Niepokalana staje się patronką życia poczętego. Przesłanie Matki Bożej było i jest z całą pewnością ponadczasowe i dalekosiężne.

W jakże odległym od naszych czasów XVI wieku przyczyniło się bowiem do porzucenia

pogańskich praktyk składania krwawych ofiar z ludzkiego życia wśród Azteków. Natomiast jeśli przesłanie to odniesiemy do czasów współczesnych, gdzie wciąż dokonywane są zbrodnie na najsłabszych i najbardziej bezbronnych poprzez aborcję czy nieuleczalnie chorych przez eutanazję, mamy wrażenie jakby dzielące nas od objawienia wielki stawiąły przed nami te same, trawiące ludzi od pokoleń grzechy, tj. brak poszanowania daru Bożego, jakim jest życie ludzkie.

W tym miejscu warto zadać sobie pytania: jaki jest mój wkład w obronę życia poczętego? Będąc Rycerzem Niepokalanej, czy potrafię stanąć po stronie życia? Czy wspieram działania organizacji walczących w obronie życia, które bardzo często narażone są na szykany i obelgi ze strony brutalnego świata?

Czy w całym tym zmasowanym ataku na największe dobro i wartość, potrafię swoją postawą dawać świadectwo i być drogowskazem dla wielu innych, zagubionych? Na te pytania nie tylko należałoby szczerze odpowiedzieć, ale również zacząć działać.

Karolina Graczyk

Fides et ratio

Po co katolikom apologetyka?

Rycerze Niepokalanej powinni pamiętać, że o. Maksymilian Kolbe był nie tylko niestrudzonym apostołem panowania Niepokalanej, ale także gorliwym katolickim apologetą. U świętego kapłana te dwa aspekty były wręcz nierozdzielne — walcząc o królowanie Najświętszej Maryi Panny nad duszami i narodami używał między innymi tego znakomitego oręża, jakim jest właśnie apologetyka. Czym jest ona właściwie, jakie ma zadania oraz jakie są nasze obowiązki w propagowaniu działań apologetycznych — oto kwestie które pokrótce rozważymy.

Apologetyka jest, najprościej ujmując, sztuką uzasadniania wiarygodności naszej wiary. Wy tłumaczymy: wiara jako taka nie podlega dowodom naukowym, albowiem jej przedmiot przewyższa przyrodzone możliwości naszego poznania. Na przykład, niewierzący filozof może dowieść istnienia Boga czy nieśmiertelności duszy ludzkiej. Do tych prawd na przestrzeni wieków dochodzili najmądrzejsi z filozofów pogańskich, jak np. Arystoteles czy Platon. Nie da się natomiast filozoficznie czy matematycznie udowodnić, że Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach Boskich (dogmat o Trójcy Świętej) czy też, że Jezus Chrystus jest Drugą Osobą

Trójcy Świętej (tajemnica Wcieleń). Są to prawdy, które możemy poznać tylko i wyłącznie wtedy, jeśli Bóg je objawił, poświadczając zarazem ich wiarygodność. I tu w grę wchodzi apologetyka. Z jednej strony dowiedzie, że Bóg rzeczywiście te prawdy objawił, z drugiej strony wykaże, że stawiane przeciw nim zarzuty i obiekcje nie mają mocy dowodowej. Pod tym względem apologetyka, uzasadniając fakt Objawienia bądź obalając zarzuty na gruncie argumentacji logicznych, ma jak najbardziej charakter naukowy i pełni szczytną funkcję obrony fundamentów teologii, czyli właśnie Objawienia. Dlatego też apologetykę



Kolportaż dobrej literatury przy kąciku M.I. w Leicester (Wielka Brytania)

nazywamy także teologią fundamentalną.

Wskazaliśmy jednak, że apologetyka jest przede wszystkim sztuką. Wynika to z tego, że co innego jest znać główne argumenty apologetyczne, jakimi są np. wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu przez Pana Jezusa, świadectwa cudów, niewytlumaczalna na czysto ludzkim podłożu heroiczne żywota świętych, harmonia panująca między dogmatami itp., a co innego potrafić dostosować je do konkretnych wątpliwości czy zarzutów. Można to lepiej zrozumieć porównując apologetykę do sztuki przemawiania czy do sztuk medycznych.

Widzimy więc, że apologetyka w jakimś stopniu zawsze towarzyszy głoszeniu wiary, aby

ją uwiarygadniać. Przy czym wiara jest jednak przede wszystkim darem Bożym, a więc sama apologetyka jako nauka i sztuka z pewnością nie wystarcza, aby powstał akt wiary, który jest przede wszystkim skutkiem łaski Bożej. Dlatego można powiedzieć, że im bardziej ktoś jest otwarty na łaskę Bożą, tym nawet mniej potrzebuje dowodów na rzecz wiarygodności, choć należy pamiętać, że Bóg który stworzył nas istotami rozumnymi wymaga od nas, aby nasz akt wiary nie był ślepy, ale rozumny i roztropny.

Apologetyka nie powoduje więc automatycznych nawróceń, najczęściej jednak im towarzyszy w mniejszym lub większym stopniu, a także przyczynia się, obok łaski, do utwierdzenia w wierze tych, którzy już uwierzyli. Dlatego też wierzący powinni przyswoić sobie pewne podstawy z apologetyki odpowiadające ich wykształceniu, pozycji zawodowej bądź społecznej, albowiem nie chodzi li tylko o utwierdzenie samych siebie, ale także dawanie wiarygodnego świadectwa o wierze innym, do czego zresztą otrzymują odpowiednie łaski płynące z sakramentu bierzmo-

wania. Ponieważ Rycerstwo Niepokalanej nie jest niczym innym niż środkiem mającym pomóc nam żyć w pełni łask i znaczenia tego sakramentu, stąd i konieczność dla Rycerzy zapoznania się z apologetyką. Pomoże im w tym przykład, a także pisma św. Maksymiliana, gdzie poruszał te zagadnienia regularnie i przekonująco.

Na koniec, aby podkreślić jak wielką powagą darzy Kościół apologetykę, wspomnijmy, że św. Teresa z Avila dała swym córkom duchownym — karmelitanom bosym — jako jeden z istotnych celów życia zakonnego

właśnie modlitwę za katolickich apologetów, celem skuteczniejszego i szybszego zniszczenia herezji na świecie. Skoro zaś Matka Boża jest właśnie Tą, która niszczy wszystkie herezje, na przykładzie modlitwy karmelitanek widać, że dokonuje tego między innymi wykorzystując właśnie apologetów. Jako Rycerze Niepokalanej starajmy się zatem wspierać ten wzniosły ideał zarówno modlitwą jak i konkretnym działaniem, choćby kolportując dobre publikacje katolickie czy dając spójne świadectwo naszej nadziei tym, którzy o nie pytają (1 P 3, 15).



Św. Maksymilian dbał, by bracia mieli dostęp do wartościowej literatury, dzięki której mogli pogłębiać swoją wiedzę religijną; na zdjęciu fragment biblioteki z czasów, gdy św. Maksymilian był gwardianem Niepokalanowa

W swym czasopiśmie *Rycerz Niepokalanej* św. Maksymilian określał wieści z Polski i ze świata mianem „iskierek”. Iskry są zarzewiem ognia. Niech one rozpalą nasz wysiłek apostołski. Dla Niepokalanej zdobądźmy cały świat z Jej pomocą i dla Jej chwały.

Dzień skupienia M.I. w Gdyni

W niedzielę 24 lutego 2019 r. przeorat FSSPX w Gdyni gościł krajowego moderatora Rycerstwa Niepokalanej, ks. Dawida Wierzyckiego.

Tego dnia miało miejsce przyjęcie do postulatu Krucjaty Eucharystycznej dziewięcior-

ga dzieci. Każde z nich odbyło półroczny okres aspirantury, w którym kandydaci na rycerzy wprawiali się w ćwiczeniach obowiązkowych dla każdego członka Krucjaty. Przez comiesięczne spotkania pogłębiały swoją wiedzę o znaczeniu i celach Krucjaty.

Podczas ceremonii ks. Dawid skierował płomienne zachęty do dzieci poprzez porównanie ich do małego drucika (pioru-nochronu), który oddał pioruny od pięknego ogromnego pałacu, chroniąc go przez katastrofą, a także przybliżył skromne życie pastuszków z Fatimy, którzy nawracali tak wielu grzeszników.

Ceremonia zakończyła się poświęceniem medalików i ich nałożeniem.

Następnie ks. Dawid odprawił Mszę świętą, po której wygłosił dwa wykłady na temat oddania się Maryi Niepokalanej. Porów-



nał każdego człowieka do małego dziecka, które jest całkowicie oddane matce i zależne od niej. Jako przykład podał św. Maksymiliana Kolbe, który całkowicie poświęcił swoje życie Niepokalanej. Ks. Dawid użył także bardzo obrazowego porównania Rycerza do pędzla, który

sam z siebie nic nie jest w stanie zrobić, zaś kiedy weźmie go do ręki artysta, to tworzy, poprzez to narzędzie, piękne obrazy. Po drugim wykładzie miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu oraz przyjęcie trzech nowych członków do Rycerstwa Niepokalanej.

Rycerstwo Niepokalanej powiększa swoje grono w Polsce

W dniach 27–28 marca 2019 r. społeczność Szkół Akwinaty w Józefowie k. Otwocka przeżywała rekolekcje wielkopostne, które poprowadził ks. Karol Stehlin.

Głównym tematem głoszonych nauk była pobożność maryjna i Rycerstwo Niepokalanej założone przez św. Maksymiliana Kolbe.

Ksiądz rekolekcjonista zachęcał uczestników, aby każdy z nich stał się kanałem, dzięki któremu Matka Najświętsza będzie mogła udzielać łask wszystkim ludziom. Jednocześnie podkreślał, że bycie takim narzędziem Maryi będzie zmieniać ich samych, a decyzja służenia Jej stanie się dla nich najprostszą i najpewniejszą drogą do nieba.

Nauki głoszone przez ks. Stehlina, ilustrowane wieloma żywy-

mi i barwnymi przykładami, trafiły na podatny grunt uczniowskich serc, czego dowodem było to, że wielu uczniów (a także nauczycieli) postanowiło przystąpić do Rycerstwa Niepokalanej w czasie uroczystej cemo-



Rekolekcje w Szkołach Akwinaty

nii, która stanowiła uwieńczenie szkolnych rekolekcji. Rycerstwo Niepokalanej powiększyło się w ten sposób o kolejnych 29 gorliwych nowych członków.

Na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, które odbywały się w dniach 30–31 marca w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w Olsztynie, ks. Karol Stehlin przyjął 20 nowych osób do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji.

Po zakończeniu rekolekcji montfortańskich (3–7 kwietnia) również prowadzonych przez ks. Karola, do Rycerstwa wstąpiły 4 osoby, a pozostali uczestnicy odnowili swoje poświęcenie się Niepokalanej.

W dniach 12–14 kwietnia w kaplicy pw. św. Józefa w Poznaniu

odbyły się rekolekcje wielkopostne głoszone przez ks. Karola Stehlina. Rozpoczęły się w dniu, w którym Kościół wspomina Siemdem Boleści Najświętszej Maryi Panny, toteż temu zagadnieniu Ksiądz poświęcił pierwszy wykład, pokazując dobitnie ogrom cierpień, jakich doznała Matka Boża w całym życiu, a zwłaszcza w godzinach męki Jej Syna. Stała się przez to Współodkupicielką i Nową Ewą.

W kolejnych wykładach ksiądz rekolekjonista ukazał ogromną rolę Matki Bożej w Kościele Wojującym, a zwłaszcza w czasach ostatnich. Wytrwać w nich zdołają tylko dusze Jej poświęcone. Niepokalana prosi je, by stały się JEJ NARZĘDZIEM, by przez ich modlitwy i ofiary, a także działalność apostołską mogła Ona ratować wiele dusz od wiecznego potępienia.

Na zakończenie rekolekcji Dyrektor M.I. Tradycyjnej Obserwancji, po odnowieniu aktu ofiarowania się Matce Bożej przez obecnych Rycerzy, przyjął w poczet Rycerstwa Niepokalanej 36 nowych członków.

Oby ta rosnąca duchowa armia gorliwie wypełniała swą zaszczytną misję!



Poświęcenie medalików przed przyjęciem nowych Rycerzy w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w Olsztynie

Młodzieżowy zlot M.I. w Kazimierzu Dolnym

Tegoroczny zlot M.I. dla dziewcząt odbył się w Kazimierzu Dolnym. Opiekę duszpasterką sprawowali ks. Karol Stehlin, ks. Jakub Wawrzyn oraz brat Maksymilian.

Podczas pierwszego dnia zlotu uczestniczki wysłuchały wykładu ks. Karola Stehlina, który barwnie przedstawiał dzieje misji Bractwa Św. Piusa X w Azji oraz Ameryce Środkowej. Po wspólnej modlitwie różańcowej młode Rycerki czynnie uczestniczyły w grach integracyjnych.

Następnego dnia uczestniczki zlotu wysłuchały konferencji ks. Karola. Tym razem opowiadał o swojej wizycie w szpitalu na Białorusi oraz spotkaniu z dziećmi chorymi na raka, które ucierpiały wskutek wybuchu elektrowni w Czarnobylu, a także o jego przygodach podczas misji w Afryce.

Tego dnia Rycerki odwiedziły Muzeum Żłotnictwa, gdzie z zainteresowaniem oglądały wystawy m.in. pięknych kielichów, monstrancji, niektóre sięgające nawet XVI w., a także figurek i bursztynowej biżuterii. Dowiedziały się również, jak kawałek



blachy może przemienić się w rękach złotnika w ozdobną solniczkę czy medalik — niestety tylko na filmie.

Na zakończenie tej wyprawy wszyscy udali się do ruin zamku, skąd można było podziwiać piękne okolice Kazimierza Dolnego. Po południu czwórka dziewcząt pojechała z ks. Jaku-



bem do pobliskiej stajni, a reszta grupy wyruszyła na dalsze zwiedzanie, tym razem wąwozów lessowych.

W niedzielę rano dziewczęta uczestniczyły we Mszy św. w Lublinie. „Przez naszą tak liczną obecność lubelska kaplica Bractwa pękała w szwach” — powiedziała jedna z uczestniczek. Po Mszy św. odbyła się ceremonia przyjęcia do Rycerstwa Niepokalanej. Trzy uczestniczki złotu wstąpiły w szeregi M.I.

„Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie. Mamy nadzieję, że będzie nas jeszcze więcej!” — zgodnie oświadczyły Rycerki na koniec zlotu.

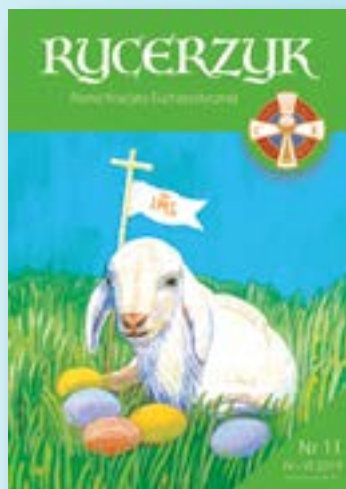
(EG)

Rycerzyk

Czasopismo
Krucjaty Eucharystycznej

Do pobrania na stronie:

www.krucjata.fsspx.pl



Przyjęcie 16 osób do Rycerstwa w Irlandii

W niedzielę 31 marca w kościele Matki Bożej Różańcowej w Cork (Irlandia) ks. Patrick Kimball przyjął 16 nowych członków do Rycerstwa

Niepokalanej. Na zdjęciu są również Rycerze, którzy podczas ceremonii odnowili swój akt poświęcenia się Niekokalanej.



Nowi Rycerze na Litwie, Białorusi i w RPA

Na Litwie ks. Shane Pezzutti przyjął trzy osoby w szeregi Rycerstwa Niekokalanej.

Na Białorusi ks. Karol Stehlin włączył do M.I. 14 nowych Rycerzy, natomiast w Republice Południowej Afryki ks. John Jenkins przewodniczył ceremonii, podczas której do M.I. przystąpiła jedna młoda Rycerka.

Módlmy się za nowych Rycerzy na świecie.

Na zdjęciu: nowi Rycerze na Litwie z ks. Shanem Pezzuttim



Coraz więcej Rycerzy w Kostaryce

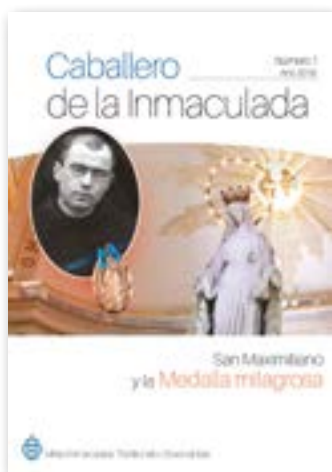
Niestrudzony apostoł Niepokalanej w Ameryce Środkowej i Południowej, ks. Miquel Boniface, w ostanich dniach podczas kilku ceremonii przy-

jął do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji ponad 100 osób.

Módlmy się w intencji ks. Boniface oraz nowych Rycerzy.



Rycerz Niepokalanej w języku hiszpańskim



Z wielką radością informujemy o wydaniu hiszpańskojęzycznej edycji *Rycerza Niepokalanej* (w jęz. hiszpańskim: *Caballero de la Inmaculada*).

Pierwszy numer powstał wysiłkiem wielu Rycerzy z Ameryki Południowej oraz kilku hiszpańskich i meksykańskich księży, będących także członkami M.I.

Publikacja kolportowana jest w Hiszpanii i krajach Ameryki Południowej.

Pobierz: www.mi-library.org/espanol/caballero-de-la-inmaculada/

M.I. rozpoczyna działalność w Hondurasie

Z przyjemnością informujemy, że ks. Miq̄uel Boniface, moderator M.I. w krajach Ameryki Środkowej, zaszczyił Rycerstwo Niepokalanej wśród honduraskiej młodzieży. Grono pierwszych Rycerzy w tym kraju obejmuje 5 dziewcząt i 4 młodzieńców.

Ks. Boniface na co dzień mieszka w przeoracie w Gwatemali, ale prowadzi szeroko zakrojony apostołat w Ameryce Środkowej — Gwatemali, Nikaragui, Kostaryce, a teraz także w Hondurasie. Ten niestrudzony

apostoł Niepokalanej wydrukował dwa miliony ulotek, które następnie rozpowszechniał tam, gdzie tylko było to możliwe. Zatrzymując się przykładowo na czerwonym świetle, wychodzi z samochodu i rozdaje ulotki. Od wielu już lat prowadzi podobną działalność, wykorzystując każdą okazję, aby szerzyć wiarę.

Modlimy się za nowych Rycerzy i Rycerstwo Niepokalanej w Hondurasie. Niechaj gorliwi Rycerze krzewią ducha św. Maksymiliana i Rycerstwa Niepokalanej.



Letni obóz dla dziewcząt poświęcony postaci św. Maksymiliana

Dziewczęta z nowozelandzkiej szkoły im. św. Dominika przebywające na obozie letnim poznały postać św. Maksymiliana i Polskę.

Gdyby w jednym tomie zebrać wszystkie opowieści o bohaterstwie Polaków, książka ta w ciągu kilku godzin pobiłaby wyniki sprzedaży najpoczytniejszych bestsellerów. Dziewczęta ze szkoły im. św. Dominika w Wanganui poznawały podczas niedawnego obozu letniego ojczyznę św. Maksymiliana Kolbe, Polskę, i Tę, której bez reszty się poświęcił — Niepokalaną.

Obóz odbywał się w Pahiatua, mało znanym mieście nowozelandzkim, gdzie niegdyś schronienie znalazło 734 dzieci wywiezionych na Syberię podczas II wojny światowej. Zajęcia, jakie przygotowano dla dziewcząt w ramach obozu, miały im przybliżyć polską historię i kulturę, a także pogłębić ich życie duchowe i nabożeństwo do Niepokalanej. Uczennicom i opiekunom dane było się spotkać z jedną z Polek, które jako sieroty przybyły tam przed laty — przemiłą i głęboko wierzącą katoliczką, która opowiedzia-



Uczestniczki obozu przed pomnikiem upamiętniającym polskie dzieci, które znalazły schronienie w Nowej Zelandii po tym, jak komuniści wysłali je do syberyjskich łagrów



Obozowiczki z p. Ludmiłą, Polką, która jako dziecko została wywieziona na Syberię, a potem znalazła schronienie w Pahiatua w Nowej Zelandii

ła dziewczętom o doświadczeniach syberyjskich łagrów, wyzwoleniu i podróży do Nowej Zelandii.

Dziewczęta uczyły się ponadto polskich tańców, kolęd i rękodzieła, co stanowiło okazję do współzawodnictwa. Poznały również i inscenizowały losy wielkich polskich bohaterów, których imię nosiły ich poszczególne drużyny — władców takich jak Jan III Sobieski, św. Jadwiga i bł. Kinga; o. Kordeckiego, dzielnego obrońcy Częstochowy; a także św. Jacka i św. Maksymiliana Kolbe. Dzieci zaprezentowały również przedstawienie, jak polska husaria broni Wiedeń i całą Euro-

pę przed wojskiem muzułmańskim.

Uczestniczki obozu miały okazję zobaczyć kopię słynnej ikony Matki Bożej Częstochowskiej. Każdy dzień rozpoczynały modlitwą poranną i odśpiewaniem hymnu świętego Maksy-



Wędrówka przez nowozelandzki busz



Nauka polskiego tańca ludowego — Krakowiaka

miliana Kolbe „Niesiemy sztandar”. Codziennie zachęcano też dziewczęta, by szczególnie ćwiczyły się w jednej z cnót, jakie przystoją Rycerzowi Niepokalanemu.

Serce radowało się na widok tyłu dziewcząt z radością uczestniczących w obozie.

*s. Mary Madeleine O.P.
Nowa Zelandia*

Nowi Rycerze w Australii

W Rockdale (Australia) ks. Benjamin Campbell przyjął 18 nowych

osób do M.I. W tej małej kaplicy jest teraz 70 Rycerzy Niepokalanego.



Rycerstwo Niepokalanej na południowym Pacyfiku

Księża Bractwa św. Piusa X z Nowej Zelandii przyjęli w szeregi Rycerstwa Niepokalanej prawie 350 Rycerzy z obszaru całego południowego Pacyfiku: wysp Fidżi, Vanuatu, Nowej Kaledonii i Nowej Zelandii.

Suva, stolica wysp Fidżi, jest siedzibą przeoratu św. Michała, gdzie apostołat rozpoczął się po-



Rycerze w Suva

nad 20 lat temu. Tutaj wiele osób wstąpiło w szeregi M.I.

Rycerze w Nowej Zelandii mają przypinki z nazwą "Militia Immaculatae" oraz z Cudownym Medalikiem. Uczniowie szkół (chłopcy i dziewczęta), którzy przystąpili do Milicji Niepokalanej, noszą je z dumą.



Przyjęcie do M.I. na Vanuatu



Nowi Rycerze w Japonii

Z radością przekazujemy wieść o włączeniu kilkorga Japończyków w szeregi Rycerstwa Niepokalanej. Dyrektor M.I. ks. Karol Stehlin odwiedził Japonię na początku tego roku.

W Tokio przyjął do Rycerstwa Niepokalanej 15 nowych członków, w tym sześciuosobową rodzinę amerykańską mieszkającą w tym mieście. Niech Rycerstwo Niepokalanej rozwija się w Japonii — kraju wielu męczenników chrześcijańskich,

gdzie przez 6 lat przebywał św. Maksymilian, który założył tam japoński Niepokalanów i wydawał *Rycerza Niepokalanej* w języku japońskim.



Na zdjęciu: rodzina Rycerzy z ks. Tomaszem Onodą, moderatorem M.I. w Japonii i Korei Południowej

Ofiarność w Korei Południowej

Jedna z koreańskich Rycerek, starsza pani, hojnie ofiarowała swoje cierpienia za nawrócenie Korei. Za jej przyczyną z pewnością wielu ludzi dołączyło do M.I.

W ciągu ostatnich miesięcy duża liczba młodych odnalazła drogę do Tradycji Katolickiej, a niemal wszyscy z nich zasilili szeregi Rycerstwa. Niech Niepokalana pozwoli apostołowi w Korei rozwijać

się dla zbawienia jak największej liczby dusz.



Militia Immaculatae (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, Żydami, muzułmanami, czy masonami, tak aby wszyscy, bez wyjątku dążyli do świętości, za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatae została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatae znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.



Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)

„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, Żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:
„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.”
2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcesz dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, napisz na adres: sekretariat@militia-immaculatae.info

Działalność Rycerzy

Warszawskie koło młodzieży Rycerstwa Niepokalanej oraz Fundacja Pro — prawo do życia

gorąco zachęca wszystkich, a szczególnie całe rodziny, na publiczne różańce w intencji zadośćuczynienia Panu Bogu za grzechy aborcji dokonywanych w Szpitalach Bielańskim i prof. W. Orłowskiego oraz wyproszenia u Niepokalanej skruchy i nawrócenia tym, którzy są za to odpowiedzialni.



Różańce są odmawiane:

- przed Szpitalem Orłowskiego — w każdą **drugą niedzielę** miesiąca o godz. 19:00
- przed Szpitalem Bielańskim — w każdą **czwartą niedzielę** miesiąca o godz. 19:00

Wszystkich Rycerzy i Czytelników, którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego w Polsce prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE

Bank BGŻ BNP Paribas

47 1750 0012 0000 0000 4109 9418

Fundacja Militia Immaculatae

ul. Garncarska 34

04-886 Warszawa

NOWY NUMER KONTA